

i Dziesięciu Towarzyszek Męczennic Nowogródzkich Nazaretanek, beatyfikowanych w Rzymie 5 marca 2000 roku.

Przejrzysta forma i rzetelnie opracowana, bogata – bardzo użyteczna zwłaszcza w duszpasterskiej praktyce – treść, pozwalają na sformułowanie słów zachęty do sięgnięcia po publikację. Bo cho-

ciaż nie jest ona pracą naukową, może ułatwić korzystanie z obfitego daru, jakim dla współczesnego pokolenia Polaków jest przykład świętości podsuwany przez Jana Pawła II, a także być źródłem, do którego może sięgnąć w przyszłości różni badacze z dziedziny religii, teologii, socjologii i kultury.

ks. Andrzej Zwoliński

Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*,
Kraków 2003, stron 50

Strumień inspirujący do refleksji nad sensem istnienia i przemijania, początkiem i końcem, jest tematem, który przewija się przez *Tryptyk Rzymski* Jana Pawła II.

Potok górski staje się inspiracją do refleksji na temat przemijania:

*Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu spotykasz się ze mną,
który także przemijam
podobnie jak ty...*

Czy podobnie jak ty?

Sięgnięcie do źródeł to pytanie o początek, ten początek od Słowa, który każdego człowieka zastawia. Tajemnica początku to milczenie Przedwiecznego Słowa:

*Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat.*

Tajemnica początku to Słowo, rodzi się wraz ze Słowem, wylania się ze Słowa. Słowo odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie.

*Ten, który stwarzał, widział: widział,
że „było dobre”,
widział widzeniem różnym od naszego
On – pierwszy Widzący –
Widział, odnajdywał we wszystkim
jakis ślad Istoty*

swej pełni

Widział nagie i przejrzyste – prawdziwe, dobre i piękne – widział odwiecznym widzeniem i odwiecznym wypowiedzeniem. Na progu kaplicy Sykstyńskiej nagość ciała przypomina o początku, który wyłonił się z niebytu, posłuszny stwórczemu Słowu, a jednocześnie

mówi o grzechu, o sądzie, o kresie, o drodze życia, którą każdy z nas przechodzi. Jan Paweł II powiada z tych z ścian początek i kres, niewidzialne, przenikają, z dzieła Michała Anioła. Bóg widział, że to, co stworzył, było piękne i dobre. Stworzył człowieka na swój obraz, mężczyzną i niewiastą, chociaż oboje byli nadzy, nie doznawali wstydu. Stawia pytania, czy nie chcą być prawdziwi i przejrzysti, jeśli tak, to śpiewają hymn dziękczynny, Magnificat ludzkiej głębi. To On pozwala człowiekowi żyć w tym, co pięknie. To On otwiera oczy. To właśnie według tego klucza niewidzialne wyraża się widzialnym. Autor stawia pytania Kim On jest? Niewypowiedziany. Samoistne istnienie. Jedyne Stwórcy wszystkiego. Zarazem Komunia Osób, w niej wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna. Ale nade wszystko niewypowiedziany, chociaż przecież powiedział nam o sobie. Bo stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Cieszyli się darem, chociaż

nie umieli tego określić, wraz z grzechem przychodzi wstyd, poczucie winy, ale odkąd będą stawać się jednym ciałem, przedziwnym zjednoczeniem, ich darem stanie się ojcostwo i macierzyństwo, próg ich największej odpowiedzialności. Na progu Syktyny Kres stał się widzialny w dramacie sądu, choć jest niewidzialny, jak i początek. Wszystko odkryte i osłonięte jest przed oczami waszymi *Omnia nuda et aperta ante oculis Eius*. Ten kres, to przemijanie ma sens, jest normalną drogą pokoleń. Autor stawia pytania człowieka u kresu *Non omis moriar*. To, że Stwórca pokazał, że odkupi świat przez krzyż, przez Swojego Syna, pokazuje autor, jak wielka to ofiara przypominając dramat Abrahama, który ma poświęcić swojego syna, największy dramat ojcostwa. Dla Abrahama to tylko próba, Bóg nie żąda od niego takiej ofiary. Ale sam taką ofiarę składa człowieczeństwu, by wrócić do początku tego piękna i bezwstydu.

Renata Dulian